



Mirosław Derecki

## PREZENT OD ZMW

Kiedy podczas odbywającej się 20 lipca w Chełmie Uroczystej Sesji poświęconej uczczeniu XX-lecia powstania Polski Ludowej, przewodniczący lubelskiego Zarządu Wojewódzkiego ZMW Stanisław Niedźwiedz złożył meldunek o realizacji wszystkich zobowiązań Związku Młodzieży Wiejskiej podjętych z okazji Dwudziestolecia PRL i Roku Ziemi Lubelskiej, okazało się, że w tym wielkim czynie społecznym wzięło udział w sumie ponad 39 tysięcy młodzieży, która wypracowała prawie siedem i pół miliona złotych. Ogromny kawał roboty. Jednocześnie świadectwo prężności i popularności organizacji umiejącej porwać za sobą niezbyt skorą przecież do łatwego entuzjazmowania się młodzież wiejską, zdobyć jej zaufanie i serdeczny stosunek do wszystkich proponowanych przez ZMW inicjatyw.

A przecież to jeszcze bardzo młoda organizacja. Pierwsze koła ZMW powstawały na Lubelszczyźnie w marcu 1957 r. W następnym roku było już 10 tysięcy członków, w 1959 liczba ta została podwojona, w 1960 Związek liczył w naszym województwie 35 tysięcy członków, aby w 1964 roku osiągnąć ponad 60 tysięcy zrzeszonych w 2.470 kolach ZMW, czyli we wszystkich wsiach lubelskich.

Tajemnica ogromnego powodzenia i popularności, jaką cieszy się Związek Młodzieży Wiejskiej wśród młodych mieszkańców wsi i zresztą wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób zetknęły się z jego działalnością, tkwi chyba po prostu w szczęśliwym i konsekwentnym realizowaniu trzech podstawowych założeń, jakie sobie ZMW postawił w pracy z młodzieżą: w posiadaniu programu, który odpowiada zainteresowaniu środowiska, w odpowiednich formach i metodach działalności, które potrafił sobie wypracować, oraz w ofiarności kadry instruktorskiej i aktywności związkowej. Wychować młodzież w duchu socjalizmu, rozumiejącą otaczającą ją świat, zachodzące w nim przemiany i biorącą w nich czynny udział, wychowywać młodzież w działaniu, podczas pracy i poprzez pracę - tak można by streścić program ZMW.

Kluby młodego rolnika, szkoły zdrowia, kursy szkolenia zawodowego i podnoszenia kwalifikacji, szkolenie oświatowo-polityczne, spółdzielcze, współpraca z „RUCH-em” w zakładaniu wiejskich klubów książki i prasy, współpraca z GS w organizowaniu klubów-kawiarni, konkursy mające na celu podniesienie estetyki wsi czy wprowadzenie nowych metod pracy na roli - oto metody działania i formy pracy organizacji. Wspomina się o nich niejednokrotnie. Pisała również „Kamena” o wielkich, zakrojonych na całą Polskę przedsięwzięciach kulturalnych: „Wieś bliżej teatru” i „Upowszechnienie plastyki na wsi”). Ktoś się wyraził, że poprzez stosowanie pomysłowych i nieszablonowych metod pracy jeden wiejski aktywista ZMW potrafi w swojej wsi zdziałać więcej niż czterech posiadających „odpowiednie przygotowanie”, etatowych prelegentów od kultury. „W końcu, do kultury, do socjalizmu, można trafić nieraz szybciej poprzez pracę nie mającą często z tymi sprawami pozornie nic wspólnego” - powiedział mi kiedyś kto inny z ZMW. - „Trzeba tylko ludzi umieć naprawdę zainteresować tym, co im proponujemy do wykonania”.

Szczególnie interesujące wydają się ostatnie inicjatywy ZMW w Lubelskiem. Jedna z nich wiąże się z hasłem rzuconym przez bardzo zresztą prężną organizację w powiecie krasnostawskim: „W każdej wsi członek ZMW mający ukończone technikum rolnicze”. Sprawa niełatwa do zrealizowania, a jednak mająca wielkie szanse powodzenia i to już w niedalekiej przyszłości. Przede wszystkim dlatego, że same środowisko jest zainteresowane w jej pomyślnym wyniku. A zaczęło się od tego, że Zarząd Powiatowy ZMW postanowił pomóc kilkunastu młodym rolnikom, którzy gospodarowali już na własnym, ale nie mieli jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia, ani przygotowania do pracy na roli. Nawiązano kontakty z przodującymi rolnikami w województwie opolskim, które, jak wiadomo, słynie z wysokiej kultury rolnej, i... wysłano do nich na kilkutygodniową praktykę 13 młodych „ryzykantów” z okolic Krasnegostawu. Jakkolwiek początkowo cała akcja nie została przyjęta ze zbytnim zapalem, praktykanci powrócili z takim doświadczeniem i z takim entuzjazmem, że potrafili zarazić nim licznych sąsiadów. W ślady ich poszła tym razem bez namysłu następna grupa składająca się z 15 osób, która w czerwcu br. wyjechała na Opolszczyznę. Stały kontakt pomiędzy dwoma powiatami w dwóch odległych województwach został nawiązany, a 30 młodych gospodarzy stało się w swoich wsiach aktywistami rolnymi. I tak okazało się, że czego nie potrafili wytłumaczyć i o czym nie potrafili przekonać krasnostawskich chłopów agronomowie, to wytłumaczyli im „namacalnie” opolscy gospodarze na przykładzie własnych gospodarstw i tym ich zainteresowali.

Dalej: zachęcony zapalem młodych rolników, wpadł Zarząd Powiatowy na pomysł utworzenia w Krasnymstawie zaocznego technikum rolniczego. W powiecie istnieją 23 szkoły przysposobienia rolniczego. Co roku opuszcza je około 300 absolwentów. Jednak

tylko nieliczni kontynuują naukę w technikach stacjonarnych. Po prostu brak czasu, trzeba pomagać starym rodzicom w gospodarstwie itp. Natomiast, przy pewnym wysiłku oczywiście, można będzie kontynuować naukę w technikum zaocznym.

Aktywiści ZMW wydeptywali ścieżki do Wydziału Oświaty Rolniczej przy WRN w Lublinie. Przedstawiali korzyści płynące z uruchomienia technikum, które zresztą działałoby na bazie istniejącego w Krasnymstawie stacjonarnego technikum rolniczo-chmielarskiego. Zgodę wyrażono, ale pod jednym warunkiem: - my wam damy pieniądze i odpowiednie zezwolenie, ale wy najpierw udowodnicie, że znajdują się w powiecie ludzie, którzy zechcą się zapisać do waszego technikum". No i nadesłano od razu 160 zgłoszeń z samego tylko powiatu krasnostawskiego. Więc od września - ruszają.

Gardzienice - nazwa innej miejscowości na Lubelszczyźnie, związanej ściśle z działalnością ZMW. Powstaje tutaj pierwszy w kraju „TUL”, różniący się od innych w Polsce znanych

„TUL”- i tym, że to jest Techniczny Uniwersytet Ludowy. Uruchomiony częściowo w maju, pełną parą ruszy dopiero na wiosnę przyszłego roku. Podczas kilkumiesięcznych kursów wiejska młodzież zapoznawać się będzie w Gardzienicach z radiotechniką i elektroniką. Gardzienicki uniwersytet jest szczególnie znamieny dla współczesnej wsi, zachodzących w niej przemian, kiedy radio, telewizor, a nawet lodówki wchodzi coraz częściej w skład normalnego wyposażenia wiejskich mieszkań.

Przy jednocześnie słabo jeszcze rozwiniętej sieci usług na wsi, działalność TUL nabiera ogromnego znaczenia. Oczywiście po ukończeniu kilkumiesięcznego kursu nie otrzymuje się żadnego świadectwa upoważniającego do uprawiania „zawodu” i podjęcia pracy zarobkowej, ale TUL daje domorosłemu majsterkowiczowi niezłe rozeznanie w przedmiocie i pozwala na bardziej niż dotychczas fachową konserwację i reperację własnego sprzętu radio - czy elektrotechnicznego. Zresztą w trosce o rozwinięcie sieci usług na wsi program nauki na TUL jest tak pomyślany, aby po jego ukończeniu absolwent mógł zostać przyjęty na kursy kwalifikacyjne w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła.

Władysław Gomułka mówiąc na XIII Plenum o formowaniu świadomości młodego pokolenia w duchu socjalizmu stwierdził, że organizacje młodzieżowe mają w tej dziedzinie niemałe osiągnięcia. Nie podejmują one jednak dostatecznych wysiłków, nie zawsze troszczą się o socjalistyczną treść swej pracy kulturalno-oświatowej i rozrywkowej. XIII Plenum wezwało do przezwyciężenia tych słabości.

Tezy XIII Plenum znalazły odbicie w programie wiejskich kursów oświatowo-politycznych, zatwierdzonych przez ZW ZMW w Lublinie. Program został tak pomyślany, by ukazywał dynamikę przemian społeczno-politycznych w Polsce i na świecie. Objął cztery

cykle tematyczne: „Świat się zmienia”, „Kraj się zmienia”, „Wieś się zmienia”, „Zmieniamy siebie” (warto tutaj przytoczyć niektóre zagadnienia wchodzące w skład cykli, dyskutowane w ciągu ostatnich miesięcy przez młodzież: „Pokojowe współistnienie dwóch systemów”, „Komunizm we współczesnym świecie”, „RWPG a EWG”, „Tendencje rozwojowe we współczesnym Kościele katolickim a polityka episkopatu polskiego”, „Ustrój PRL wcieleniem zasad demokracji socjalistycznej”, „Gospodarka Polski Ludowej”, „Młode pokolenie w Polsce Ludowej”, „Drogi do unowocześniania rolnictwa w Polsce”, „Zmiany w moim środowisku w okresie XX-lecia”, „Nasze postawy ideowo i światopoglądowe”).

Podstawą programu szkoleniowego był w bieżącym roku cykl „Kraj się zmienia”. Wiązał się on bowiem z obchodami dwudziestolecia Polski Ludowej. Młodzież zapoznawała się z najważniejszymi osiągnięciami kraju w przemyśle, rolnictwie, nauce, kulturze, na arenie międzynarodowej, w dziedzinie spraw socjalno-bytowych. Starano się zresztą osiągnięcia te pokazywać i rozpatrywać nie tylko w skali krajowej, ale i na najbliższych przykładach z własnej wsi czy własnego regionu. Nie dość na tym. Ponad 6 tysięcy osób z ZMW bierze udział w szkoleniu partyjnym i ZSL-owskim. Jednocześnie ich przedstawiciele nawiązują ścisłą współpracę z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, wspólnie ze „Sztandarem Ludu” ogłaszają konkurs: „Wieś, w jakiej chciałbym żyć i pracować” (wpłynęło ponad 160 prac), od listopada 1963 r. organizują w ciągu kilku miesięcy 920 spotkań z działaczami społecznymi i politycznymi. A 26 stycznia, w Lublinie otwierają rok XX-lecia PRL „Spotkaniem dwóch pokoleń wiejskich”. Uczestniczą w nim ci, którzy urodzili się już w Polsce Ludowej i ci, którzy prowadzili działalność społeczną na wsi jeszcze przed wojną.

„...Należy stwierdzić, że działalność ideowo-polityczna naszej organizacji w ostatnim roku oświatowym była dość bogata. Przyniosła ona znaczne ożywienie organizacyjne. Czego wynikiem było chociażby przekroczenie w dniu 24.V.64 r. liczby 60 tys. członków ZMW w naszym województwie W czasie półrocza (...) do PZPR zostało przyjętych 1.097 członków ZMW, a do ZSL 437” - mówi „Informacja o pracy ideowo-wychowawczej w ZMW w woj. lubelskim”. W Innym miejscu wymienia się zobowiązania, inicjatywy i czyny młodzieży, z aptekarską dokładnością wylicza się roboczogodziny, roboczodniówki i zarobione złote, które złożyły się na prezent XX-lecia od ZMW. Jest jednak jeszcze i taki, jakiego nie można wyrazić cyframi: na przykład we wsi Sokółka, w powiecie puławskim, znajduje się nieczynna on lat świetlica. Więc kiedyś zbiera się miejscowa młodzież i własnym przemysłem doprowadza ją do porządku. Potem składają się na kupno wspólnego telewizora do świetlicy. Potem, wszyscy młodzi ludzie z tej wsi opodatkowują się, aby w ten sposób stworzyć własny fundusz kulturalny...